

10 października 2007



Polska B dostaje najwięcej

Na jednego mieszkańca województwa świętokrzyskiego przypadnie aż 3,5 tys. euro unijnego wsparcia, o połowę mniej - 1,6 tys. euro - na statystycznego Ślązaka. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przedstawiło w końcu szacunkowy podział unijnych miliardów na poszczególne województwa.

Na jednego mieszkańca województwa świętokrzyskiego przypadnie aż 3,5 tys. euro unijnego wsparcia, o połowę mniej - 1,6 tys. euro - na statystycznego Ślązaka

Ministerstwo Rozwoju Regionalnego przedstawiło w końcu szacunkowy podział unijnych miliardów na poszczególne województwa. - Wcześniej nie było to możliwe. Najpierw konieczne było zaakceptowanie przez Komisję Europejską planów wydatkowania wszystkich funduszy UE, jakie dostaniemy na lata 2007 - 2013 - wyjaśniał wczoraj Jerzy Kwieciński, wiceminister rozwoju regionalnego.

Nadrabianie zapóźnień

Okazuje się, że nominalnie największym beneficjentem unijnej pomocy będzie Mazowsze - na to województwo przypada aż 13 mld euro (z ok. 90 mld dostępnych środków). Drugi na liście Śląsk, dostanie prawie dwa razy mniej - 6,7 mld euro, a trzecia Małopolska - 7 mld euro. Najmniej pieniędzy przypadnie na woj. opolskie - 1,8 mld euro, lubuskie - 2,6 mld euro, podlaskie - 3,8 mld euro. Pozostałe regiony zostaną wsparte kwotami od 4,3 do 6,7 mld euro.

Tak naprawdę jednak to nie Mazowsze ma najwięcej powodów do zadowolenia. Po przeliczeniu unijnych funduszy na liczbę mieszkańców okazuje się, że to woj. świętokrzyskie otrzyma największe wsparcie - 3,5 tys. euro na osobę. Prawie równie silnie zostaną dofinansowane pozostałe regiony z tzw. Polski B - woj. podlaskie, podkarpackie, warmińsko-mazurskie, lubelskie.

- Taki podział wydaje się uzasadniony. Polska wschodnia ze względu na dotychczasowe zapóźnienia, zasługuje na wyższe wsparcie - komentuje Marcin Nowicki, ekspert ds. rozwoju regionalnego w Instytucie Badań nad Gospodarką Rynkową. W tych regionach z unijnych pieniędzy zostanie sfinansowanych wiele ponadlokalnych inwestycji infrastrukturalnych -

np. droga S17 przebiegająca wzdłuż wschodniej granicy, linia kolejowa Rail Baltica (łącząca Warszawę z Helsinkami) czy połączenie energetyczne Polska - Litwa. Sporo pieniędzy przeznaczonych też zostanie na lokalne sieci (drogi, koleje, ścieżki rowerowe), ale także na wsparcie przedsiębiorczości, edukacji czy społeczeństwa informacyjnego. Przykładowo firmy telekomunikacyjne już przystąpiły do budowy sieci, dzięki której 100 proc. rodzin w tych województwach zyska dostęp do Internetu. Dotychczas taki projekt był dla telekomów nieopłacalny.

Oni drogi już zbudowali

Na drugim biegunie pod względem podziału funduszy UE na jednego mieszkańca znalazły się województwa: śląskie, opolskie, łódzkie i wielkopolskie - od 1,6 do 2 tys. euro na osobę. - Można to chyba uzasadnić tym, że w tych regionach mamy stosunkowo mocno rozwiniętą sieć komunikacyjną. Właśnie tam zlokalizowana jest większość odcinków polskich autostrad, więc nakłady na infrastrukturę nie muszą być już tak duże - zauważa Ewa Fedor, ekspert Konfederacji Pracodawców Prywatnych. - Śląsk jest chyba najlepiej skomunikowanym regionem w Polsce, można się tam o wiele szybciej poruszać niż na Mazowszu - dodaje.

- Za to te regiony więcej pieniędzy mogą przeznaczyć na działania, które są najbardziej korzystne dla gospodarki - wsparcie innowacyjnych projektów czy podnoszenie kwalifikacji pracowników. Są to inwestycje, które generują kolejne - podkreśla Nowicki.

Szacunki resortu rozwoju regionalnego są ważną informacją dla samorządowców. Podczas dzielenia unijnych funduszy: walczyli jak lwy, by jak najwięcej pieniędzy trafiło właśnie do ich regionów. W resortowej analizie brane były pod uwagę prawie wszystkie środki, jakie dostaniemy z budżetu Unii Europejskiej oraz wkład krajowy - chodzi o fundusze na inwestycje transportowe i środowiskowe, zwiększenie aktywności zawodowej Polaków, rozwój innowacyjnej gospodarki, rozwój regionalny oraz rozwój obszarów wiejskich.

Źródło : Rzeczpospolita, 2007.10.10